

Sklep z Ptasimi Piórami, Mieszkanie milczące jak

Mieszkanie milczące jak papier,
Bez mebli, obrazów dywanów,
I słyhać, jak kapie i kapie
Z nieszczelnych grzejników i kranów.
Manatki w zupełnym porządku,
Telefon się czai złowrogo,
Mizerne ostatki majątku
Już w domu wytrzymać nie mogą.
A ściany przekłete są cienkie –
I jak tu w czymś takim przebywać?
A ja, jak ten kiep, na grzebieniu
Wciąż komuś tam muszę przygrywać.
Kartkuję kartkowe czytanki,
Parciany słów słucham ochoczo
I groźne na sen kołysanki
Kułackim porcyjkom mamroczę.
Pacykarz, co skromną ma rentę,
Co dawniej gnój woził z zapalem,
A dziś miesza krew z atramentem,
Wart takiej kariery wspaniałej.